

Exegetisches Wörterbuch zum Neuen Testament. Bd. 2: ex — opsōnion.
Hrsg. Horst Balz, Gerhard Schneider. Stuttgart — Berlin — Köln —
Mainz 1981 kol. 1358. Wydawnictwo W. Kohlhammer.

Recenzja pierwszego tomu słownika egzegetycznego do NT ukazała się w RTK 28:1981 z. 1 s. 113-114. W tym omówieniu zwracałem raczej uwagę na do-

niosłe znaczenie tego słownika. Trzeba bowiem przyznać, że słynne *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, zwłaszcza pierwsze tomy nie pre-

zentuja już aktualnego stanu badań danego hasła i danego problemu. ThWNT — stosuje się taki skrót — nadto nie jest słownikiem konkordancyjnym. Nie omawia, jak w konkordancji, każdego terminu NT ani nie wymienia wszystkich fragmentów, w których się tych terminów używa. EWNT (skrót recenzowanego słownika) natomiast uwzględnia wszystkie poszczególne terminy NT łącznie z wszystkimi imionami i nazwami, a także z najważniejszymi odstępstwami od tekstu oryginalnego.

Zaletę EWNT stanowi nadto wyczerpujący spis bibliograficzny pod każdym hasłem, nawet najmniejszym i niepozornym.

Według piszącego tę recenzję wyjątkowe znaczenie EWNT polega także na bardzo krótkim stosunkowo okresie wydawniczym. Pierwszy tom ukazał się w 1980, drugi w 1981, a trzeci w 1982 r. Stąd słownik jest aktualny i stanowi pewną zamkniętą całość. Owszem, można mieć pewną wątpliwość, czy EWNT nie powstał w pośpiechu. Raczej nie — ale proces powstawania był niezwykle dobrze zorganizowany.

Nie korzystam tu z rozmowy z wydawcami, lecz patrzę choćby na zamieszczoną bibliografię pod poszczególnymi hasłami. Przy większych, poważnych, trudnych i problematycznych hasłach na ogół widnieje w spisie bibliograficznym także nazwisko i tytuł dzieła czy artykułu autora hasła. Oznacza to, że wydawcy EWNT zwracali się z prośbą do wybitnych egzegetów o napisanie hasła.

Oczywiście, w tym kryje się także niebezpieczeństwo kierunkowości. Specjalista nie omieszka w hasle utrzymanym w tonie informacyjnym podać także swoje spostrzeżenia. Takie tendencje są rzeczywiście zauważalne. Jest to jednak słownik naukowy i taka swoboda wyrażenia swoich myśli powinna chyba być uwzględniona. Niebezpieczeństwo kierunkowości dotyczy na ogół wielkich haseł, często dyskutowanych. Raczej zawsze

autor opracowujący tego rodzaju hasło zaznajamia czytelnika także z dyskusją naukową na dany temat. Tak więc czytelnik może sobie wyrobić własny pogląd.

Dla przykładu wybieram hasło *kyrios* — pan. Autorem jest znany profesor J. A. Fitzmyer (Washington). W spisie bibliograficznym widnieje niejedna pozycja tego autora napisana na ten temat. Ale nie widać tu kierunkowości, w hasle uwzględniono rzeczywiście to (oczywiście w skrótowej formie), co dzisiaj można powiedzieć na temat *kyrios* w NT.

Weźmy jeszcze pod uwagę hasło *Maria* opracowane przez jednego z wydawców EWNT, prof. G. Schneidera, kierownika katedry egzegezy NT na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu w Bochum. Opracowanie hasła jest przejrzyste, dokładne. Dyskusja akademicka jest zredukowana do minimum — informacja zaś ścisła i obiektywna. Dlatego nie należy się spodziewać żadnego wydźwięku teologicznego. Moim zdaniem w tym aspekcie można by ująć fragment z Ewangelii św. Jana (punkt 5, kol. 956). Autor omawia J 19, 25 w 11 wierszach, nie dołączając już do tego miejsca „testamentu” Jezusa z krzyża. Ale to jest słownik egzegetyczny i międzywyznaniowy.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Wyjątkowo jakiś autor zagraniczny cytuje w języku polskim prace naszych polskich biblistów. W EWNT można spotkać się — owszem tylko sporadycznie — z takim zjawiskiem. W literaturze widniejącej pod hasłem: *oikodoniē* — budowla, dom, wzniesienie budowli, wzbudzenie, autor tego obszernego tematu, prof. J. Pfammatter (Chur — Szwajcaria) cytuje dwa artykuły ks. J. Szlagi napisane w języku polskim i rozprawę doktorską ks. H. Muszyńskiego, wydaną w Rzymie w języku niemieckim.

Przyznam się, że z miłą chęcią omawiam EWNT, gdyż w trzecim tomie

opracowałem pięć haseł: *Pantokrator*,
pas, *prōton*, *prōtos*, *prōtotokos*.

z polskich biblistów figuruje tylko moje
nazwisko.

Z pewnym bólem wyznaję, że w tym
trzytomowym słowniku egzegetycznym

Hugolin Langkammer OFM